

NAWET SMOKI UMIERAJĄ

26 kwietnia na stadionie LKS "Pionier" przed estradą zebrał się kolorowy jak kwitnące kwiaty polskich łąk - tłum przedszkolnej, szkolnej i gimnazjalnej młodzieży z Pisarzowic i dzieci ze szkół Gminy Wilamowice oraz młodzież wraz z wychowawcami z Węgier.

Było to spotkanie plenerowe, podsumowujące projekt pod nazwą „NAWET SMOKI UMIERAJĄ”, Zaproszenie było od Dyrekcji Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Pisarzowicach. Wśród zaproszonych gości była delegacja szkoły z Kisujszallas na Węgrzech, z którą to współpracuje szkoła w Pisarzowicach, sekretarz Gminy Wilamowice wraz z przewodniczącym Rady Miejskiej, dyrektorzy szkół i przedszkoli Gminy Wilamowice, przedstawiciele M-GOK Wilamowice i przedstawiciele organizacji działających w naszej miejscowości wraz z sołtysem Pisarzowic. Patronat medialny nad tym wydarzeniem pełnili: TVP3, Radio Bielsko, gazeta Kronika Beskidzka i gazeta Region.

Celem organizatorów happeningu było i jest zachęcenie do postawy proekologicznej wśród dzieci i młodzieży. Przedstawienie im problemu i uświadamianie roli jaką najmłodsze pokolenie może i powinno odegrać w środowisku, w którym dorasta. Przedstawienie ogromnego problemu zanieczyszczenia środowiska (zwłaszcza pyły) co może doprowadzić do wielkiego spustoszenia jakie nasza planeta przeżywała już przed milionami lat. Historia może się więc powtórzyć.

Zawarte było to w pięknym spektaklu taneczno-muzycznym wykonanym przez grupę dzieci przygotowanym i wyreżyserowanym przez kierowniczkę WDK panią Urszulę Kucharską. Spektakl był rodzajem teatru plastycznego, w którym grane części spektaklu przez młodych aktorów zmuszały ich do nieustannej dynamiki obrazującej nieustanną walkę z problemem zanieczyszczenia środowiska. Ratowanie przed zagładą i ponownego odradzania się Ziemi (wulkan ziejący płatkami różowej wiśni). W tym spektaklu negatywne Smoki z bajek ,przywdziewają szaty nadziei, ratują nas ludzi, pomagają odrodzić się ponownie. Także odbył się konkurs na najciekawszy strój smoka, wykonany z odpadów (bardzo jaskrawe i kolorowe) jak i własnoręcznie wykonane przez uczestnika, nawiązujący do problemu jakim jest wolno tracąca kolory nasza ziemia, otulona SMOGIEM”.

W ramach spotkania na zakończenie, odbył się „głośny” i jaskrawy przemarsz młodzieży wraz z opiekunami ulicami Szkolną, Pańską i św. Floriana z powrotem przed estradę. Przemarsz wszystkich uczestników asekurowali pisarzowiccy strażacy.

Tragedie lasów, stan czystości polskich wód, stopień zanieczyszczenia pyłami i gazami „SMOGIEM stawia nam wszystkim **momento**;

.....**Oby:**

Po ściętych drzewach nie zostały wspomnienia w postaci słoje nie do stłuczenia.

By przyszłe pokolenia nie zobaczyły, pomników brzydoty,

ziejące smutną pustką dumnych drzew wykroty,

Wysypiska wśród lasu, strumienie bez wody,

Rzeki mętne, bezruch świszczącą ciszą,

naszą planetę ,bez życia(.

Przewodnicząca KGW Cecylia Puzoń

PS

Słowa uznania należą się pomysłodawczyni tego projektu nauczycielce biologii pani Barbarze Felusiak - Zawada, Dyrekcji Szkoły, która tą wizję zaakceptowała i całemu gronu pedagogicznemu aktywnie biorącemu udział w happeningu. Projekt wprawdzie mówił o umierających smokach, ale w podtekście wyraźnie widać było słowo smog. Zapewne grupa naszych mieszkańców śledzi na bieżąco w internecie stopień zanieczyszczenia powietrza w Pisarzowicach (czujnik jest przy ulicy św. Floriana), a ten w okresie zimowym jest zatrważający. Pojawiają się z reguły dwie informacje. Pierwsza to „**lepiej nie wychodzić z domu**”, a druga trochę łżejsza, że „**bywało lepiej**”. Z tych faktów wszyscy musimy wyciągać wnioski. Gmina robi w tej chwili sporo w temacie ochrony środowiska, ale nasuwa się pytanie czy my potrafimy z tego korzystać. Trudno o jednoznaczną odpowiedź. Szczególnie kiedy patrzy się ile śmieci leży w rowach przydrożnych, ile odpadów zamiast w pojemnikach jest umieszczanych w reklamówkach na przystankach, ile pampersów i obierek z ziemniaków jest wyrzucanych do pojemników na cmentarzu. I to nie są niestety pojedyncze przypadki, a mamy przecież możliwość pozbywania się śmieci w cywilizowany sposób. Jednak jesteśmy trochę przekornym społeczeństwem. Wolimy używając pewnej przenośni siedzieć na gałęzi drzewa a piłką podcinać gałąź, na której siedzimy. Żeby zmieniać mentalność potrzebna jest edukacja, edukacja, i

jeszcze raz edukacja. Dlatego podziękowanie dla wszystkich osób, które ten happening przygotowały. Zapewne przyniesie on pozytywne efekty. Może nie zaraz. Może za kilka lat kiedy ta młodzież dorośnie. Ale na pewno warto to robić. I stąd prośba drodzy pedagodzy. Niech tego rodzaju happeningi nawołujące do ochrony nie tylko powietrza, ale także wody, ziemi, naszych lasów i szeroko pojętej przyrody na stałe wejdą do Waszego kalendarza. A za to spotkanie wszystkim od najmłodszych po najstarszych serdecznie dziękuję i raz jeszcze gratuluję pomysłu.

Sołtys Pisarzowie
Stanisław Peszel